

*tales, viales, domestici, salutare, praestites, permarini, militares*), silnie związanych z miejscem. Z tego względu składano im ofiary w różnych miejscach, na ognisku domowym, na granicy posiadłości, dzielnicy i *vicus* lub w specjalnych kapliczkach na skrzyżowaniach dróg. Rodzina właściwie niemal zawsze odczuwała obecność zwłaszcza *lar familiaris*, często zlewającego się z geniuszem, przy ognisku, gdzie zbierano się wieczorami i omawiano sprawy rodzinne; podczas trzech ważnych dni w miesiącu, a mianowicie kalend, non i idów, w dniu urodzin *pater familias* oraz w czasie innych świąt. Mieszkanie zdobiono uroczyscie kwiatami, zaś do lara, jako opiekuna całej *familia* (*focus Larum, quo familia convenit*), kierowano najczęściej uroczyste modlitwy; to jemu wreszcie składano ofiarę z barana po śmierci kogoś ze współdomowników, aby oczyścić *funesta familia*. Zresztą kult larów zawsze pozostawał najważniejszym spośród rodzinnych *sacra*. To od nich w końcu zależało zarządzanie majątkiem. Wygłaszana przez pretora formuła pozbawienia *pater familias* prawa do decydowania w sprawach własnej rodziny brzmiała: "Tak jak ty poprzez swoje niegodne postępowanie gubisz ojcowski i dziadowy majątek i prowadzisz dzieci do nędzy, tak ja ciebie pozbawiam lara i prowadzenia spraw" (*Lare commercioque interdico*), co prawdopodobnie oznacza, iż funkcja *pater familias* jako kapłana rodzinnego kultu, a w pierwszym rzędzie kultu larów, była z dawien dawna silnie związana z jego uprawnieniami w zakresie *patria potestas*.

Jako dusze i jako zmarli, są lary bezpośrednio związane ze światem podziemnym i w konsekwencji są też odbierane jako bóstwa ziemi, tzn. wybitnie w znaczeniu agrarnym. To im właśnie przynosi się w trakcie prac polowych ofiary, które składały się zazwyczaj z prosiąt i wina. Larom poświęcano nisze w ścianie atrium albo budynek z czterema wejściami, co miało kosmiczne znaczenie "prze-strzeni" ze stronami świata i wejściami do nich. I to znowu larom, podobnie jak geniuszowi, ofiarowywano część posiłku i kwiaty, które prawdopodobnie można interpretować jako metamorfozy ziemi. Lary, które, jak to już stwierdzono, są blisko związane z penatami, jako że łączy je kult ogniska i rodziny, przedstawiano zazwyczaj jako siedzących młodzieńców z kopiami; tradycja to nieprzypadkowa i wyraźnie nawiązująca do obrzędów przestrzeganych podczas chowania zmarłych. Natomiast Warron wręcz utożsamia lary z manami, duszami zmarłych i zbiorowościami duchów, przed którymi *propter consecrationem* odczuwano powszechnie strach. A zatem, jak się wydaje, nieprzypadkowo w tradycji rzymskiej lary przedstawiano jako tańczące szkielety czy wampiry, które męczą tak żywych, jak i zmarłych, wywołując u nich konwulsje. Stąd też śmierć często wyobrażano sobie jako tańczącą; podobnie jak tańczą, często przy akompaniamencie fletu, lary, tańczy i geniusz-waż.

Larom ofiary składano właściwie podczas prawie wszystkich ważniejszych